Cena 2 zł.

NAPRZÓD

Cena 2 zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie

Nr. 19 | Kraków, niedziela 1 lipca, 1945 | Rok 54

Przed Kongresem

W życiu partii Kongres — to i święto i dnie wielkiej, wytężonej pracy, to przegląd sił w całym państwie i okazja do wykazania błędów i braków. Kongres to nie galówka, nie tylko sposobność do propagandy. Tak było przed wojną. Obecny kongres naszej partii po 7 latach, od czasu kongresu radomskiego, ma jeszcze większe i wyjątkowe znaczenie.

Gdyby nie było wojny, przygotowywałby go może Pużak i Kwapiński, a dziś Pużak i Kwapiński dalecy od nas w przestrzeni, jeszcze dalsi w podejściu do najważniejszych spraw, dla partii straceni całkowicie!

Przypomnijmy sobie wyrażony przez nas pogląd na organizacyjnej konferencji PPS w Lublinie, 9 września ub. r. Zastanawialiśmy się nad tym, kto z nas przewidywał dobrze, a więc politykował dobrze, a kto błędnie postępował, kto wiódł klasę robotniczą na manowce?! My czy oni! My, którzy postanowiliśmy znaleźć drogę najściślejszego porozumienia między Polską a ZSRR, między PPS a PPR i znaleźliśmy ją, my, którzy od ostatnich dni lipca ub. r. walczyliśmy na ziemiach naszych z hitlerowskim okupantem i tylko na tę walkę nastawieni ustalaliśmy środki do walki z faszyzmem, czy oni, którzy albo daleko nad wodami Tamizy schną z tęsknoty za krajem i zgrywali się na kampanii antysowieckiej w bratnim uścisku z Cat-Mackiewiczem czy Zb. Grabowskim lub walcząc w kraju przeciw okupantowi, główne swe siły skierowywali na walkę z tymi czynnikami, które budowały na swój sposób nowe zręby polskiej państwowości.

Niewątpliwie racja była i jest po naszej stronie i życie przyznało nam wygraną. Ta wygrana nie śmie nas jednak zaślepić. Trzeba prawdzie popatrzeć w oczy i stwierdzić, że w dużej mierze w naszych szeregach miało miejsce to, co swego czasu Stalin nazwał „zawrotem głowy od sukcesów". Nie zauważono, że szybciej doszlibyśmy do dzisiejszych rezultatów, gdybyśmy opierali nasze rachuby na własnych siłach i nie poddawali się desperackim myślom, że siła liczebna i siła argumentów jest nie w naszych szeregach. Często powstawały sytuacje, gdy musieliśmy przyjmować w partii pewne dogmaty w myśl zasady: „Rzym powiedział, sprawa skończona". — Element życzliwej krytyki usuwany był od wpływów, a dominowały czynniki, za którymi stała nie zawsze liczba, a zawsze przypadkowy zbieg szczęśliwych okoliczności.

Okres wstępny powojenny jest poza nami. Czas na wytknięcie jasnej drogi, którą określić musimy słowami „odbudowa czystego Socjalizmu". Partia nasza musi być traktowaną jako pełnoprawna i równoprawna. Ci z nas, którzy tej konieczności nie rozumieją, nie widzą siły naszych argumentów i siły naszego nie oportunistycznego pochodzenia do najżywotniejszych nawet zagadnień. Partia o takiej tradycji, o tak chlubnej karcie, jak walka o Niepodległość w okresie pół wieku, a nie tylko w okresie propagandystycznej konjunktury ma prawo do wytyczania polityki państwowej, nie może też nigdy staczać się do roli młodszego brata, który u starszego nie wiekiem, a wnioskiem sobie lat ma się pouczać. „Par inter pares — równy między równymi — oto cecha, która ma naszą partię charakteryzować. PPS to element żywy, którego nie zdoła żadna moc zlikwidować, a kto by to chciał uczynić, dałby dowód ślepoty politycznej.

Na przedostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej PPS dwóch mówców, a mianowicie tow. Adam Kuryłowicz i Dr Bolesław Drobner, nazwało jednem słowem tendencję jedynie słuszną, jaka musi charakteryzować PPS, t. j. suwerenność. Termin ten nie może być stosowany tylko co do państwa, jak to przyzwyczailiśmy się podkreślać, ma on pełne zastosowanie do tendencji partii naszej.

Jeszcze do styczniowych dni, a więc do zdobycia Warszawy, Krakowa i reszty Polski zdarzało się, że punkt ciężkości nie był po stronie naszej partii. Byli poza nami zarozumialcy, którzy obiecywali nam, że nam zorganizują PPS. — Nietylko nie było to potrzebne, ale stwarzało to jeszcze inne trudności, bowiem ci, którzy chcieli nas „odbudować", zrażali do PPS tych, którzy nie znali nas i ulegali wpływom londyńskim. Pozostawieni sobie, zbudowaliśmy mocną partię — tak, jakby z niczego. Przychodziły do nas setki i tysiące, a nie odchodził prawie ze nikt. Niewątpliwie były organizacyjne niedociągnięcia, nie mamy takiego silnego aktywu, jak ma nasza bratnia partia PPR, ale wszystko przyjdzie w swoim czasie. Obecnie wrócili z obozów doświadczeni towarzysze, którzy na wiążą kontakt żywszy z okręgami, którego dotychczas jest duży brak.

Członkowie naszej partii biorą silny udział w ruchu zawodowym. W organizacjach zawodowych następuje uspokojenie, zarządy są w coraz żywszym stopniu odzwierciedleniem właściwego układu sił organizacyjnych. TUR jako dalsza instytucja, w której ramię przy ramieniu pracują PPS-owcy z PPR-owcami, rozwija coraz żywszą akcję. W fabrykach powstaje coraz więcej świetlic. Trzeci instrument walki robotniczej — ruch spółdzielczy coraz sprawniej pracuje. Odbudowuje się sport robotniczy. Słowem na odcinkach niepolitycznych rosną wpływy P. P. S.

W naszych organizacjach młodzieżowych ruch ogromny. Na tym odcinku robimy za mało. Starsi towarzysze zajęci milionem zajęć nie poświęcają należytej uwagi pracy młodzieżowej. W tym kierunku są braki i corychlej musimy je uzupełnić. Ruszyła porządnie praca organizacyjna wśród towarzyszek. Mamy już czemś popisać się. Ale ile te wszystkie organizacje robić będą, partia nasza będzie wiecznie niezadowoloną i słusznie niezadowoloną. Więcej, więcej i więcej!

Kongres musi dać żywy impuls pod tym względem. Wzmocnić musi się dyscyplina partyjna. Każdy okólnik CKW lub WKR musi być traktowany jak rozkaz.

A jeśli wykonywać będziemy zalecenia władz partyjnych, to i następny kongres partyjny wyrazi nam uznanie.

Pozostaje kwestia programu partyjnego i statutu partyjnego. Jeden i drugi nie został należycie przygotowany. Organizacje nie otrzymały na czas materiałów do szczegółowego omówienia i zapoznania się z nimi. Może trzeba będzie wstrzymać ostateczną decyzję w tych sprawach.

Witamy więc XXVI Kongres Wielkiej P. P. S. i życzymy partii naszej, aby Kongres, który musi stać się odskocznią do dalszej pracy partyjnej, a nie tylko słuchowiskiem radiowym, stał się zapoczątkowaniem historycznego nowego okresu, który zakończyć się musi pełnym zwycięstwem Socjalizmu, zwycięstwem naszej starej kierowniczki proletariackiej, Polskiej Partii Socjalistycznej!

XXVI Kongres PPS rozpoczął się

Planowany od dłuższego czasu Wielki Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie — rozpoczął się.

Oczy całego kraju zwrócone są na stolicę oczekując z napięciem wyników obrad, których postanowienia mają doniosłe znaczenie nietylko dla samej Partii, ale dla całego Państwa.

W XXVI Kongresie — pierwszym Kongresie PPS. w odrodzonej i demokratycznej Polsce — udział biorą delegaci wszystkich wojewódzkich Komitetów Robotniczych z całej Polski, członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Naczelnej (w liczbie około 1000 osób), oraz zaproszeni goście.

Wśród gości znajdują się, prócz przedstawicieli Rządu, Wojska, Korpusu Dyplomatycznego, organizacyj politycznych i społecznych również przedstawiciele partyj socjalistycznych państw europejskich.

W ramach Kongresu obok nowego programu Partii i jej linii politycznej omawiany jest szeroko całokształt gospodarki państwowej oraz polityki zagranicznej.

Szczególną uwagę ogniskują na sobie referaty: ideologiczno-polityczny (tow. premiera Osóbki-Morawskiego), społeczno-gospodarczy (tow. min. Szwalbego), „Perspektywy PPS. w Polsce Demokratycznej" (tow. Józefa Cyrankiewicza), „osiągnięcia, zadania i cele PPS." (tow. min. Matuszewskiego) i Program Partii (tow. Feliksa Baranowskiego).

XXVI Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej zakończy swe obrady w dniu 1 lipca 1945 r.

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!

Porozumienie osiągnięte

NALEŻELIŚMY DO TYCH, KTÓRZY jeszcze przed zaproszeniem polskiej demokracji do Moskwy, GŁOSILI ZAPOWIEDŹ UTWORZENIA RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ. WSKAZALIŚMY NA KONIECZNOŚĆ POWOŁANIA TAKIEGO RZĄDU, wyrażając przekonanie, że Rząd Jedności Narodowej niebawem powstanie i, że będzie on odzwierciedleniem wszystkich nurtujących w naszym społeczeństwie twórczych sił politycznych i społecznych, zdolnych do kierowania nawą państwową.

Nawet po napisaniu tych słów spotykaliśmy się ze sceptyzmem i niedowiarstwem, ba — robiono zakłady, że porozumienie nie nastąpi. Jedni czynili to z braku zaufania do możliwości kompromisu w polskim obozie demokratycznym, a drudzy kierowali się pobożnymi życzeniami: nie chcieli wprost zjednoczenia, obawiali się go panicznie. Dlaczego? — Bo zdawali sobie sprawę z tego, że porozumienie obozu demokratycznego, to ich śmierć moralna, to podcięcie gałęzi, na którą posadziła ich krótkowzroczna, egoistyczna, na własny interes obliczona polityka.

Tymczasem, mimo wszystkie zakulisowe, międzynarodowe intrygi i próby storpedowania konferencji moskiewskiej, POLSKI OBÓZ DEMOKRATYCZNY DOSZEDŁ DO CAŁKOWITEGO POROZUMIENIA i zadokumentował wobec całego świata swą solidarność i gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za dalsze losy Państwa i Narodu Polskiego.

Reakcja różnego autoramentu z odpryskami faszystowsko-oenerowskimi na czele, otrzymała uderzenie w stos pacierzowy tak, że już nigdy nie zdoła i nie odważy się podnieść głowy do góry. Ich sen o pochwyceniu w Polsce władzy w swoje ręce, prysnął nieodwołalnie.

Nie pomogły dywersje i mordy, dokonywane na niewinnych obywatelach polskich po rozmaitych wsiach, czy miasteczkach.

RZĄD TYMCZASOWY, KTÓRY DOKONAŁ HISTORYCZNEGO DZIEŁA, ODBUDOWY POLSKI W WARUNKACH BEZPRZYKŁADNIE TRUDNYCH I CIĘŻKICH, KTÓRY SKIEROWAŁ PAŃSTWO NA WŁAŚCIWĄ DROGĘ WSPÓŁPRACY WEWNĘTRZNEJ I PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW Z NASZYM WSCHODNIM SĄSIADEM, OTRZYMAŁ OBECNIE POMOC I GOTOWOŚĆ WZMOCNIENIA SZEREGÓW ZE STRONY TEJ CZĘŚCI POLSKIEJ DEMOKRACJI, KTÓRA Z RÓŻNYCH POWODÓW STAŁA DOTĄD NA UBOCZU.

Ciasna i klasowa polityka pewnych panów z nad Tamizy, która już od kilku miesięcy zawisła w powietrzu, okazała się błędna i szkodliwa, samobójcza wręcz!

Konsolidacja obozu demokratycznego i objęcie przezeń rządów w Polsce, przecięły jakąkolwiek łączność tych panów z krajowymi czynnikami. Panowie ci, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, — zostali generałami bez armii... Społeczeństwo przejdzie obecnie nad nimi do porządku.

Szkoda tylko, że tak późno. Zaoszczędzonoby Polsce dużo nieszczęść i tragedii, gdyby ta konsolidacja nastąpiła jeszcze przed sierpniem 1944 r. Ale to już jest wrodzone naszej martyrologii: mądry Polak po szkodzie... Lubo życie nie stoi w miejscu. Wypadki polityczne zwłaszcza na arenie międzynarodowej, posuwają się z błyskawiczną szybkością.

CZYNIONE SĄ PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI POKOJOWEJ. POLSKA BĘDZIE MIAŁA NA NIEJ WIELE DO POWIEDZENIA. Jest kilka spraw, które posiadają dla nas doniosłe znaczenie. Także na polu wewnętrznym dużo zagadnień pierwszorzędnej wagi czeka pomyślnego załatwienia. Olbrzymie i cenne dokonania Rządu Tymczasowego, nie wyczerpują problematyki i całokształtu prac stojących przed nami.

WIERZYMY, ŻE RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ KOLEJNO ZACZNIE JE ROZWIĄZYWAĆ, BIORĄC POD UWAGĘ KONIECZNOŚĆ ZASPOKOJENIA NAJPOWAŻNIESZYCH POTRZEB ŚWIATA PRACY I TYCH ODŁAMÓW SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRE TEMU RZĄDOWI ZAPRZYSIĘGŁY WIERNOŚĆ I SŁUŻBĘ DLA DOBRA NARODU.

M. STATTER

Przed wyborami w Anglii

Dnia 5 lipca odbędą się wybory do parlamentu angielskiego. Cały świat śledzi z najwyższym zainteresowaniem przebieg kampanii wyborczej, której wyniki zadecydują o linii polityki zagranicznej w Anglii i o przebudowie ustroju gospodarczego i społecznego. Czy Churchill może przegrać wybory? Czy partia Pracy odniesie zwycięstwo? Jakie będzie oblicze nowego gabinetu? Oto pytania, które elektryzują opinię publiczną. Spróbujmy na te pytania dać odpowiedź, biorąc pod uwagę następujące momenty.

Przypomnijmy sobie, jaki był układ sił przy ostatnich wyborach do parlamentu angielskiego w 1935 roku. Na konserwatystów padło wtedy 11 milionów 700 tysięcy głosów, zaś na opozycję 10 milionów głosów. Według rozdziału mandatów konserwatyści uzyskali wówczas 431 posłów do Izby Gmin, zaś opozycja zaledwie 184. — W skład opozycji wchodzili posłowie z Partii Pracy w liczbie 154 (8.3 milionów głosów), liberałowie w liczbie 21. (1.4 miliona głosów), niezawisła partia robotnicza 4 mandaty, komuniści — 1 mandat i różni — 4 mandaty. Ten stosunek mandatów przy tym stosunku głosów wydaje się nam niewiarygodny, albowiem jesteśmy przyzwyczajeni do wyborów proporcjonalnych. Tymczasem w Anglii okręgi wyborcze są jednomandatowe, tak że partie, na które padło nie o wiele mniej głosów, niż na partię zwycięską, nie uzyskają siłą rzeczy ani jednego mandatu, bo w danym okręgu mandat zagarnie partia zwycięska. Przy tym systemie mniejsze partie polityczne skazane są nie tylko na klęskę, ale wychodzą z wyborów bardzo pokrzywdzone.

Niewątpliwie Wielkie Brytania przeżywa taki sam wstrząs społeczny, moralny i polityczny, jak ten, który radykalizuje masy w krajach europejskich. Niewapliwie „Europa idzie na lewo", jak powiedział przed rokiem w Izbie Gmin poseł Cnocks z Labour Party. Ale z drugiej strony Churchill, jako szef partii konserwatywnej, staje w szranki wyborcze, opromieniony aureolą zwycięstwa i wdzięcznością narodu, który potrafił natchnąć swą sympatią wytrwałością, energią i niezachwianą wiarą w pomyślny, dla Sprzymierzonych, koniec wojny.

Wszystkie partie polityczne w programach wyborczych akcentują konieczność pełnego porozumienia i ścisłej współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Rosją i Anglią. Nie ma dziś miejsca dla epigonów Chamberlaina i dla polityki „monachijskiej"! W polityce wewnętrznej Partia Pracy żąda nacjonalizacji: Banku Angielskiego, transportu, ciężkiego przemysłu i przeprowadzenia reform społecznych. Przewodniczący Partii Harold Laski oświadczył, że jego stronnictwo nie zgodzi się na koalicję z konserwatystami. Liberali głoszą w swym programie hasło aktywizacji partii, która powinna odzyskać swą dawną pozycję, popierają projekt lorda Beweridge w sprawie szerokiej rozbudowy ubezpieczeń społecznych i domagają się walki z bezrobociem. Komuniści walczą o realizację uchwał, powziętych na Konferencji Krymskiej, o minimalny program w dziedzinie postępu ekonomicznego i socjalnego, w szczególności o upaństwowienie niektórych gałęzi przemysłu i o jedność ruchu robotniczego i postępowego. Konferencja partii konserwatywnej wysuwa na pierwszy plan jedność Imperium Brytyjskiego, żąda ograniczenia kontroli państwa nad inicjatywą prywatną, a tzw. „młodzi konserwatyści" bronią konieczności reform społecznych i gospodarczych.

Ogólnie rzecz zbierając, sytuacja wyborcza w Anglii przy obecnym układzie sił, przedstawia tak różnorakie możliwości dla poszczególnych partii i tak związane jest z bieżącymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej, że pokuszenie się o jakieś proroctwa byłoby rzeczą zbyt ryzykowną.

O zaciętości walki wyborczej świadczy fakt, że na 640 mandatów zgłoszono ponad 2000 kandydatów. Ponad 500 nazwisk obejmuje lista konserwatywna, liberali wystawili około 300 kandydatów, a Partia Pracy około 500.

To jedno jest pewne, że w narodowym charakterze Anglików tkwią siły, które nie zawiodły w wojnie z Napoleonem, w krytycznych latach 1940 i 1941, i nie zawiodą obecnie. Wbrew złowieszczym przepowiedniom faszyzmu i hitleryzmu Anglia nie przestanie być — niezależnie od wyniku wyborów — wielką potęgą i światowym mocarstwem.

A. L.

Wiadomości z Włoch

Po długotrwałych tarciach we Włoszech, utworzony został nowy rząd, na czele którego stanął Ferrucio Parri z Partii Czynu. Nenni (socjaliści) objął stanowisko vice-premiera. W skład rządu weszli również przedstawiciele partii komunistycznej, demokracji pracy, liberalnej, i chrześcijańskiej demokracji. Godnym zanotowania jest fakt, że dowództwo alianckie, po ukonstytuowaniu się rządu ogłosiło ewakuację wojsk z terytorjum państwa włoskiego.

Stworzenie Sekcji PPS we Francji

WARSZAWA (Polpress). Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej upoważnił Komitet Organizacyjny Francuskiej Sekcji Polskiej Partii Socjalistycznej w Paryżu do podjęcia wszelkich koniecznych kroków, zmierzających do utworzenia sekcji P. P. S. we Francji oraz do przygotowania i przeprowadzenia 1-go Zjazdu sekcji P. P. S. we Francji.

Rada Naczelna i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej witają z radością pierwszy po wojnie Zjazd sekcji P. P. S. we Francji; byliście przez 5 lat wojny żywą siłą walczącą wspólnie z podziemnym ruchem robotniczym Francji o wolność. Walcząc o wolność Francji, walczyliście tym samym jako polscy socjaliści, o wolność Polski, gdyż niepodzielna była walka z faszyzmem całej ujarzmionej Europy.

Teraz, po wojnie — pod, okrytymi chwałą walki z reakcją i z faszyzmem, sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej — będziecie jako Sekcja Francuska współbudowniczymi wolnej, demokratycznej Polski.

Kto może, niech do nas do kraju wraca, dzielić z nami trud budowy wolnej Polski. Godnie Polską Partię Socjalistyczną reprezentując, w jednolitości organizacyjnej z nami, stańcie się równocześnie na ziemi wolnej Francji jeszcze jednym czynnikiem jedności ruchu politycznego i zawodowego.

Witamy wasz Zjazd! Życzymy waszemu Zjazdowi jak najlepszych wyników! Niech żyje Sekcja Francuska Polskiej Partii Socjalistycznej!

Niech żyje socjalizm!

Za Centralny Komitet Wykonaw. czy Polskiej Partii Socjalistycznej:

(—) Stefan Matuszewski

Za Radę Naczelną Polskiej Partii Socjalistycznej

(—) Henryk Świątkowski

Problemy gospodarcze
Stanów Zjednoczonych

Przemysł U. S. A. znalazł się obecnie w obliczu ogromnie skomplikowanego zagadnienia przetworzenia w kapitał produkcyjny ogromnych sum dochodowych, zebranych w okresie wojny. W związku bowiem z rozwojem przemysłu wojennego wzrosła produkcja przemysłowa U. S. A. od 1939 — 1943 r. 2,2 razy. Wobec tego, że aparat przemysłowy U. S. A. w 1939 r. był tylko w 1/3 wyzyskany, byłby mógł przy dwóch 8-godzinnych zmianach dać wyższą produkcję, aniżeli faktycznie dawał w okresie rekordowej produkcji wojennej. Niektóre jednak przedsiębiorstwa nie chciały przestawić się na produkcję wojenną. Ogólna więc siła produkcyjna U. S. A. wzrosła przede wszystkim w rezultacie rozbudowy nowych przedsiębiorstw produkcji wojennej, budowanych na rachunek państwa.

W okresie 1939—1944 wydano w U. S. A. około 22 miliardów dolarów na nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Mimo wzrostu cen był każdy dolar bardziej efektywnie użyty, aniżeli w okresie przedwojennym, gdyż rozbudowa nowego przemysłu odbywała się na wyższym, aniżeli dotychczas poziomie technicznym. Dla przykładu można podać, że inwestycje przypadające na każdy wytworzony kwt/godz. energii elektrycznej spadły z 107 tys. dol. w 1939 r. na 68 tys. dol. w 1942 r. Przykład ten ilustruje nam jasno o ogromie sumy 22 miliardów dol., inwestowanej w okresie 5 lat drugiej wojny światowej, sumy przewyższającej o 8 miliardów dol. wydatki inwestycyjne przemysłu amerykańskiego w dziesięcioleciu 1930—1939. Ekonomiści amerykańscy obliczają, że inwestycje okresu drugiej wojny światowej podwoiły siłę produkcyjną U. S. A.

Przemysł U. S. A. nie doszedł jednak do maximum swojego nasilenia. Powodem było dążenie pewnych przedsiębiorców do utrzymania zdolności konkurencyjnej swoich przedsiębiorstw na okres powojenny, a także anarchia i bezplanowość na rynku pracy. Chociaż ilość pracowników zatrudnionych w 1944 roku przewyższała dwukrotnie liczbę zatrudnionych w 1929, to jednak były okręgi cierpiące na niedostatek rąk roboczych i okręgi cierpiące na nadmiar.

Niezależnie od rozrostu samego aparatu przemysłowego wzrosła siła produkcyjna przemysłu amerykańskiego w wyniku zastosowania nowszej techniki w produkcji. Przeniknie energii elektrycznej do aparatu produkcyjnego dało możliwość włączenia w produkcję wojenną maszyn większej ilości przedsiębiorstw rozrzuconych na terenie całego państwa.

Przemysł amerykański stoi więc wobec poważnych zagadnień. Lecz nie na tym koniec. Jeśli bowiem kapitały U. S. A. będą inwestowane zgodnie z nowymi technicznymi możliwościami elektryfikacji i automatyzacji, to wzrost siły produkcyjnej skomplikuje jeszcze bardziej zagadnienie realizacji produkcji w warunkach kapitalistycznego ustroju.

Wg. „Gospodarstwa światowego" „Polityki światowej"
Moskwa 1945
zestawił W. G.

Z gospodarczego życia U. S. A.
EFEKTY ZASTOSOWANIA WYŻSZEJ TECHNIKI W PRZEMYŚLE AMERYKAŃSKIM

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych była w 1942 r. wyższa o 10% niż w 1941 r. przy równoczesnym zmniejszeniu ilości zatrudnionych pracowników o 13%.

*

Na wyprodukowanie jednej z pierwszych jednostek typu „Liberty" o wyporności 10 tys. ton zużyto 1,7 milionów godzin roboczych. W dalszym stadium na produkcję jednostki tego typu zużyto tylko 247 tys. godzin roboczych.

Nowe modele samochodowe małolitrażowego typu „Willis" mogą mieć uniwersalne zastosowanie. Typ ten zagraża podobno poważnie angielskiemu przemysłowi samochodowemu.

*

Rozwój kolejnictwa w XIX wieku w U. S. A. doprowadził do rozbudowy metalurgii. Okres po 1918 roku rozbudował przemysł samochodowy i obrabiarek. Druga wojna światowa rozwinęła przemysł awiacyjny, budownictwo silników i okrętów.

Tygodniowy przegląd polityczny

Po kilkumiesięcznej wytężonej działalności delegaci Narodów Zjednoczonych na Konferencji w San Francisco ukończyli wreszcie całokształt swych prac. Osiągnięto porozumienie we wszystkich spornych dotąd kwestiach, a rozwój wypadków na arenie międzynarodowej zdaje się potwierdzać, że wielkie mocarstwa dążą zdecydowanie do utrwalenia pokoju, kładąc w to maximum dobrej woli. Jedno z liberalnych pism angielskich podkreśla, że statut daleki jest od doskonałości i trudno jest przewidzieć, czy okaże się skuteczny. Zależy to w dużej mierze od postawy członków organizacji i od harmonijnej współpracy wielkich mocarstw. W każdym razie stanowi on wielki postęp w stosunku do Ligi Narodów, gdyż podpisany został przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, które w skład Ligi nie wchodziły.

W ostatnich dniach rozstrzygniętą została również w San Francisco sprawa faszystowskiej Hiszpanii, którą, po postawieniu wniosku przez delegata Meksyku, postanowiono wykluczyć z organizacji Narodów Zjednoczonych. — Wniosek, prócz Paula Boncour, poparł również reprezentant Stanów Zjednoczonych, James Dunn. Po uchwaleniu wniosku minister Spraw Zagranicznych Guatemali wystąpił na Konferencji z żądaniem, by gen. Franco postawiony został przed trybunałem międzynarodowym jako zbrodniarz wojenny.

*

Na Dalekim Wschodzie akcja sprzymierzonych rozwija się zasadniczo w trzech kierunkach.

Po zdobyciu portu Wen-Czau wojska Czang-Kai-Szeka zagrażają wszystkim portom na południowo-wschodnim wybrzeżu Chin. Ofensywa chińska czyni szybkie postępy i przy współudziale lotnictwa amerykańskiego wypiera Japończyków z najbardziej umocnionych pozycyj.

Akcja Anglosasów na wyspach Filipińskich i Archipelagu Malajskim mimo gwałtownego oporu nieprzyjaciela przynosi z dniem każdym nowe sukcesy. Wreszcie, opanowanie wyspy Okinawa, tak rozpaczliwie bronionej przez Japończyków, rozpoczyna nową fazę wojny na Dalekim Wschodzie. Wyspa Okinawa, położona zaledwie o godzinę lotu od wybrzeży japońskich, stanowić będzie główny punkt oparcia dla lotnictwa alianckiego i operacyj wojennych przeciw Japonii. Generał Henry Arnold oświadczył, że z lotnisk Okinawy startować będzie dziennie 1000 superfortec amerykańskich przy średnim zrzucie dziennym 6.000 ton bomb. Systematyczne bombardowanie macierzystych wysp japońskich obróciło już w perzynę 6 wielkich miast, będących jednocześnie największymi ośrodkami przemysłu zbrojeniowego. W związku z sytuacją radio tokijskie ogłosiło, iż w najbardziej krytycznej chwili Mikado ma stanąć na czele rządu japońskiego, by kierować obroną kraju. Przypuszczać należy, że Anglosasi przygotowują się do wielkiej inwazji, skierowanej przeciwko wyspom macierzystym Japonii i być może, że Japonia pokonaną zostanie przez bezpośredni atak, omijający długie i żmudne zdobywanie wysp Archipelagu, oraz powolne opanowywanie południowo-wschodnich obszarów Azji.

*

W całym szeregu mniejszych państw Europy zachodzą obecnie zmiany w składach rządu, spowodowane bądź kryzysami politycznymi, bądź dogłębnymi przemianami socjalnymi.

W Belgii król Leopold nadal podtrzymuje swe stanowisko, odrzucając bezwarunkowo abdykację. Z ostatniego oświadczenia wynika, że król chce jaknajprędzej powrócić do kraju i objąć ster rządów. Na zarzuty, skierowane przeciw niemu przez belgijską partię socjalistyczną, król odpowiada, że wszystko co zrobił, leżało w interesie kraju i narodu.

W Norwegii akcja Pawła Berga, któremu król Haakon polecił utworzenie nowego gabinetu, nie doprowadziła do pomyślnych rezultatów. W kołach politycznych utrzymują, że misja Berga nie udała się z powodu stanowiska partii konserwatywnej.

W Szwecji, po ustąpieniu dotychczasowego rządu premier, Hanson, odbył narady z przedstawicielami partii ludowej i chłopskiej. Zdaje się, że dotychczasowy rząd będzie wyłącznie socjalistyczny, aczkolwiek istnieje duże prawdopodobieństwo, że w skład jego wejdą również przedstawiciele Stronnictwa Agrarnego i Komuniści.

Kronika gospodarcza

Ze świata

Tegoroczne zbiory zboża w Ameryce przekroczą wszystkie rekordy i osiągną 1085 milionów miarek. Jest to trzeci wypadek w kronikach USA, kiedy zbiory przekraczają miliard miarek.

*

Sześć fabryk przemysłu wojennego w Koblencji zostało przekształconych na wytwórnie sztucznej biżuterii i galanterii ozdobnej. Cała produkcja tych fabryk będzie zakupywana przez spółdzielnie żołnierzy amerykańskich. Przed wojną fabryki te eksportowały 85 proc. produkcji galanteryjnej do St. Zjednoczonych.

*

Rząd austriacki utworzył Radę Gospodarczą, której zadaniem jest opracowanie planów odbudowy gospodarczej Austrii.

*

W kaukaskim pasie o klimacie podzwrotnikowym znajduje się plantacja drzewa awokado, którego ojczyzną jest Meksyk. Drzewo to w czwartym i piątym roku daje owoce podobne z wyglądu do pomidorów, które zawierają przeszło 30 proc. tłuszczu. Tłuszcz ten można smarować na chleb, oraz używać do gotowania potraw.

Z kraju

W Wieluniu bawił premier Rządu Osóbka-Morawski, który wziął udział w zakończeniu kursu aktywistów P. P. S. oraz w obradach Zjazdu powiatowego partii. W przemówieniu podkreślił pełne zrozumienie rządu dla potrzeb świata pracy i zaznaczył, że w odbudowie kraju winni wziąć udział wszyscy, bez względu na ich dawną orientację polityczną i nieświadomie popełnione błędy.

*

W ostatnich dniach uruchomiono pierwszy, z 4-ch wielkich pieców obrotowych w cementowni „Wysoka" koło Zawiercia, jednej z największych cementowni w Polsce. Fabryka czyni przygotowania do uruchomienia dalszych trzech pieców, które razem wyrabiać będą mogły dziennie ok. 1000 ton cementu portlandzkiego. Cementownia „Wysoka" należy do najstarszych fabryk cementowych w Polsce; założona bowiem jest jeszcze w 1885 roku. Obecnie cementownia „Wysoka" zatrudnia 550 pracowników.

*

Wg. danych Centr. Przemysłu Papierniczego wynika, że zapotrzebowanie papieru w pierwszych 3-ch latach po wojnie wynosić będzie ok. 500 tys. ton rocznie. Istniejące na dawnych terenach Polski fabryki papieru zdolne są pokryć zaledwie 25% z tego zapotrzebowania. Resztę będzie można osiągnąć przez wyzyskanie 70 papierni Śląska Dolnego i Pomorza zachodniego.

*

W Gdańsku został uruchomiony Państwowy Browar Nr. 1. Ponieważ elektrownia gdańska jest jeszcze nieczynna, browar uruchomił własną elektrownię. Obecnie dzienna produkcja piwa wynosi 22 tys. litrów, oprócz produkcji lemoniady i wody sodowej. Browar zatrudnia 130 pracowników. Daje się odczuwać brak Polaków fachowców browarnianych.

Kolumna dyskusyjna

Nowa rzeczywistość i starzy ludzie

Karol Zbyszewski, przedstawiający stosunek współczesnych do Konstytucji Trzeciego Maja, cytuje słowa szlachcica: „Dobra jest ta konstytucja, byle wszystko pozostało po staremu".

Słowa te przypominają się dziś na każdym kroku. Mało kto bowiem zdaje sobie dostatecznie jasno sprawę z tego, że przeżywamy tworzenie się nowej epoki. Jeszcze mniej osób — skądinąd nawet inteligentnych — pojmuje, że nowa konstytucja — to nietylko zbiór ustaw, ale też naprawa Rzeczypospolitej, osadzenie jej bytu na mocniejszych, niż dawniej, podstawach, że „wszystko po staremu" oznaczało kiedyś: rozbiór, a dziś byłoby utrwaleniem nędzy.

Konstytucja Trzeciego Maja nie uratowała Polski, bo niewiele zmieniła w jej rzeczywistości. Nie szła w parze z rozwojem naszego społeczeństwa, nie zrozumiało też ono jej istotnego znaczenia, nie dorosło do jej wielkości. Tępota warstw wpływowych, ich egoizm stanowy, uparte zacofanie „przedstawicieli narodu" sprawiły, że konstytucja zawisła w powietrzu i nie podtrzymana dostatecznie przez twórców — upadła.

Istnieje na szczęście zasadnicza, decydująca różnica między konstytucją 3 Maja a dekretami PKWN. czy Rządu Tymczasowego.

Społeczeństwo polskie, przez cały czas trwania wojny — pomimo zwykłego rozbicia politycznego — w jednym było bezwzględnie zgodne: że nie śmie wrócić to, co było przed wojną! A jednak są dziś wśród niego tacy, którzy godząc się z nowym porządkiem, dają równocześnie wyraz nadziei, że wszystko pozostanie po staremu. „Opinia szlachcica" skazuje jednak nie konstytucję, ale jego samego, ponieważ czasy, które idą, znamionuje nie tylko zmiana ustroju, ale też gruntowna rewizja pojęć.

WAHANIA TYGODNIKA POWSZECHNEGO

Z tygodników krakowskich najczulszy na nowe prądy jest „Tygodnik Powszechny". Porusza zagadnienia istotne, z dużym wyczuciem aktualności problemów. Stanowisko jednak, jakie wobec nich zajmuje, jest mocno niewyraźne; brak konsekwencji między wywodami, a ostatecznym wnioskiem.

I tak w artykule ks. Jana Piwowarczyka, p. t. „Wielkie zagadnienie własności" (Nr 8) znajdujemy słowa biskupa Kettelera, który z ambony podjął ideę Proudhona: „Nauka o nietykalnym prawie własności jest grzechem przeciw naturze, skoro żadnej niesprawiedliwości nie widzi w używaniu do bezgranicznej żądzy posiadania tego, co Bóg przeznaczył do wyżywienia i odzienia wszystkich ludzi... Osławione powiedzenie: „własność jest kradzieżą", nie jest tylko kłamstwem... zawiera także brzemienną prawdę. Jak długo zaś zawiera w sobie tylko cząstkę prawdy, ma w sobie zdolność wywrócenia całego ustroju w świecie". Papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno" powiedział: „Prawo do własności otrzymali ludzie od natury... w tym celu, by z jednej strony każdy człowiek mógł zaspokoić potrzeby osobiste i rodzinne i by z drugiej strony dobra materialne, które Stwórca przeznaczył na użytek wszystkich ludzi, rzeczywiście temu celowi... służyły". Ze słów cytowanych wyciąga autor artykułu wniosek, który wyraża się w słowach ze wspomnianej encykliki: „Z tego względu trzeba się strzec dwóch skrajności. Po pierwsze tak zwanego indywidualizmu, który zaprzecza społecznemu charakterowi prawa własności. Po drugie kolektywizmu, który odrzuca indywidualny i prywatny charakter własności".

Ponieważ to jest właśnie droga, jaką poszła ustawa o prawie własności, ponieważ słowa min. Skrzeszewskiego, na które powołuje się autor artykułu wykazują, że kolektywizm jest daleki od zamierzeń oficjalnych, zdawałoby się: sprawa załatwiona. Dlaczego więc ks. Piwowarczyk uważa, że ta sprawa wciągle jeszcze wymaga załatwienia i podlega dyskusji? Czyżby mu mimo autorytetu biskupa i papieża targnięcie się na własność bogacza wydawało nazbyt rażące? Oto bowiem cytuje w innym miejscu słowa św. Augustyna, ze szkodą dla gładkości wywodu: „Dobra zbyteczne bogatych są dobrami koniecznymi ubogich. Cudze rzeczy posiada, kto posiada rzeczy zbyteczne". Wedle tych słów należałoby bogaczowi odebrać tylko „rzeczy zbyteczne", te „cudze rzeczy", które bez szkody dla siebie może odrzucić, jak ochłap ze swojego suto zastawionego stołu. Takie właśnie rozwiązanie odpowiadałoby bardziej autorowi, bo bez cytatu już, na własną rękę wyprowadza wniosek: „nawet wtedy, gdy na skutek konieczności życia zbiorowego dokonuje się przemian w ustroju gospodarczym, nienaruszoną powinna zostać zasada, iż właściciel zawsze pozostaje właścicielem i swych praw nie traci".

Trudno sobie wyobrazić, jak proponowane rozwiązanie wyglądałoby w praktyce, dlatego też artykuł stawia swój wniosek bardzo nieśmiało. Jeśli jednak ks. Piwowarczyk popiera swoje wywody autorytetami dostojników kościelnych, to nie powinien zapominać o nauce Twórcy Kościoła, który za punkt wyjścia przyjął nie poszanowanie własności bogaczy, ale właśnie potrzeby ubogich. Zrozumiałby wtedy, jak daleko odszedł duchem od Chrystusa ten, któremu ani słowa biskupa mogunckiego, ani encykliki papieskiej nie wystarczą, aby rzecz, załatwiona zgodnie z interesem szerokich mas — przestała podlegać dyskusji.

REFORMA PRAW. MAŁŻEŃSKIEGO

Na ten sam wysoki autorytet musimy się powołać, kiedy przechodzimy do innej kwestji, poruszonej przez Tygodnik Powszechny — prawa małżeńskiego. Chrystus powiedział: „Co wy złączycie...", ale też orzekł: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskiego". Tym samym zarządził pewną postawę wobec rozporządzeń władzy. On też przekreślił monopol faryzeuszów (warstwy autorytatywnie uprzywilejowanej) w dojściu do bram świętości.

Nowa ustawa o małżeństwie nie jest kaprysem garstki, ani wyskokiem reformatorskim. Wypływa z wieloletniego doświadczenia, z głębokiej troski o moralność narodu. Już na długo przed wojną wołało społeczeństwo o reformę przestarzałego prawa małżeńskiego, które sprawiało, że wiele osób albo żyło w konkubinacie, albo obchodziło istniejące prawo w niebezpiecznych podstępach, na których żerowali oszuści i przestępcy. Prawo o małżeństwach cywilnych nie jest ani nowe, ani nie jest specjalnością rządu rewolucyjnego. Istnieje już na całym świecie i w tych częściach Polski, które miały kontakt z postępem. Prawo o małżeństwach cywilnych nie obniżyło moralności i nie spowodowało obniżenia uczuć religijnych tam, gdzie Kościół umiał wyrobić sobie autorytet dzięki walorom swoich przedstawicieli. Jeśli jeszcze zważymy, że ustawa o ślubach cywilnych istnieje nawet we Włoszech (nasze duchowieństwo nie rości sobie chyba pretensji do tego, aby być bardziej katolickie od papieża), jeśli weźmiemy pod uwagę, że Śląsk i Poznańskie wykazują największą łączność z Kościołem, pojmiemy, jak dalece obawy ks. Ch. nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistości.

FAŁSZYWE WNIOSKI

Podobnie obawy ks. Piwowarczyka w związku z reformą szkolnictwa, z możliwością zmiany nauki religji z obowiązkowej na dobrowolną. Abstrahujemy od pewnej niekonsekwencji w samym założeniu artykułu, z którego wynika, że odrzucając przymus, żąda się obowiązkowości, która przecie jest przymusem. („Odrzucając przymus, Kościół jednak stoi na stanowisku obowiązkowości nauki religji i praktyk religijnych w szkole dla dzieci, zapisanych jako katolickie". „Projekt reformy wychowania" Tygod. Pow. Nr. 12) Niekonsekwencji jest więcej: Mówiąc naprzód o nauce religji dla dzieci katolickich, przechodzi potem autor do ataku na zeświecczenie szkoły wogóle, przedstawiając, że „Wychowanie świeckie... prowadzi do smutnych rezultatów. Dowiodła tego trzecia republika francuska... z przerażeniem oglądaliśmy rozkład armii francuskiej przy uderzeniu Niemiec"...

Dlaczego właśnie Francja służyła autorowi za przykład wyników, jakie daje szkoła świecka, choć takie same szkoły posiadają i Włochy i Niemcy i Anglia i Ameryka i choćby... Sowiety — nietrudno zgadnąć. Wszystkie te bowiem kraje dowodzą czegoś wręcz przeciwnego wywodom autora. Wykazały bowiem wysokie poczucie obowiązku obywatelskiego i wybitną bojowość. Francja, będąc wyjątkiem, nie może stać się podstawą reguły. Poza tym z wymienionych krajów we Francji jedynie bił wysoko prąd myśli katolickiej i przeciwnik tej idei mógłby równie dobrze w tym dopatrywać się przyczyny rozkładu narodu.

Dla każdego jednak, kto się nie zadowala powierzchownym stwierdzeniem zjawisk, ale sięga w ich głąb, jest rzeczą jasną i wiadomą, że we Francji przedwojennej działała silna propaganda faszystowska (Ognisty Krzyż) i jeszcze dawniejsza i jeszcze od niej silniejsza propaganda pacyfistyczna i one to obie — uzupełniając się i popierając, urosły ponad wychowanie państwowe i rozwaliły linję Maginota.

„Silne charaktery — twierdzi ks. Piwowarczyk — tworzy tylko religijne wychowanie. Może ktoś ma inne w tej sprawie poglądy. Mało nas to obchodzi".

Słusznie. W Polsce demokratycznej każdy może mieć swoje własne poglądy. Kiedy jednak próbuje je narzucać innym, albo wyciągnąć z nich praktyczne konsekwencje, musi się liczyć z ich realnym podkładem, musi znaleźć dla nich potwierdzenie w rzeczywistości, a ta — jak w przytoczonym przykładzie Francji, jak w dziedzinie tworzenia charakterów, zaprzecza poglądom ks. Piwowarczyka.

ZACISZNY KĄCIK

Sprawy, poruszone przez ks. CH. i przez ks. Piwowarczyka mają jednak jeszcze inny aspekt i ten chcemy odsłonić:

Ustawy o małżeństwie kościelnym i o przymusie nauki religji w szkole czynią z Polski wysepkę zastoju, sprawiają, że tu powstał zaciszny port dla duchowieństwa, odcinający je od tych burz, które uderzają w Kościół na morzu świata. Nasze duchowieństwo — wiadomo z jakiego powodu, może z braku wiary we własne siły — protestuje przeciw wyjazdowi z tego portu. A z nim protestują ci wszyscy, którzy się boją, że religia i Kościół w Polsce padną, kiedy zniknie osłona przymusu ustawowego.

Obawy płonne i dla autorytetu Kościoła krzywdzące. W tej samej „bezbożnej" Francji idea katolicka ma przedstawicieli, przed którymi chyli czoło myślący świat. Nigdzie też ustawy, zwalczane przez „Tygodnik Powszechny" nie wyeliminowały istotnego wpływu duchowieństwa. Nie stanie się to tym bardziej w Polsce.

Nie ma też tego bynajmniej na celu nowy porządek. Chce on tylko usunąć przegrodę prawną między Polską, a resztą świata. Chce religię, która stała się obrożą na szyi wolnego obywatela — uczynić jego swobodnym, dobrowolnym dążeniem. Nowy porządek stawia przed duchowieństwem trudne, ale wdzięczne zadanie zdobywania dusz, wyeliminowawszy z nich „obowiązek", który jest wrogiem miłości. Opierać się temu może tylko człowiek małej wiary w siłę i trwałość religji na polskim gruncie.

Ucieczka pod osłonę przemocy prawnej, uparte trzymanie się przestarzałych ustaw może wytworzyć rozłam między społeczeństwem, a Kościołem. Pozostaje też w sprzeczności z „prawdą, polegającą na tym, że Kościół jest bezinteresownym przewodnikiem ludzkości w chwilach przełomu i nie interes klasy, lecz prawdziwa moralność stanowi dla niego kryterium, rozstrzygające w dyskusji społecznej". (ks. Piwowarczyk).

Piotr Szarycki.

Wywiad z Ministrem Komunikacji

Doceniając doniosłe znaczenie komunikacji i transportu w odbudowie naszej gospodarki narodowej, zwróciliśmy się do Obywatela Ministra Komunikacji z prośbą o naświetlenie kilku najbardziej palących zagadnień. W związku z tym Min. inż. Jan Rabanowski udzielił wywiadu redaktorowi Rudolfowi Kryspinowi, współpracownikowi naszego pisma. (Red.).

Czy zamierzenia Rządu, idące w kierunku ożywienia prywatnej inicjatywy nie będą hamowane przez ostatnią podwyżkę taryfy kolejowej?

Jest rzeczą zrozumiałą, że Min. Komunikacji, wprowadzając nową taryfę osobową, dążyło, w myśl zaleceń Rządu, do zrealizowania zasady samowystarczalności gospodarczej przedsiębiorstwa P. K. P.

Jednocześnie reforma taryfy dała możność ustalenia ulgowych opłat przejazdowych, dostosowanych do możliwości płatniczych świata pracy, gdyż dzięki podwyższonej taryfie normalnej może być udzielany cały szereg daleko idących ulg przejazdowych dla robotników, pracowników umysłowych, młodzieży szkolnej, oraz innych osób, których przejazdy podyktowane są interesem ogólnopaństwowym, jak przesiedleńcy, repatrianci i t. p. Poza tym wspomniana struktura taryfy osobowej umożliwia Ministerstwu Komunikacji przyznawanie zniżkowych przejazdów w celach kulturalno-oświatowych, sportowych i innych.

Obecna taryfa normalna nie może w żadnym stopniu wpłynąć na zahamowanie inicjatywy prywatnej. Jeżeli bowiem porównamy taryfę obecną z przedwojenną, to okaże się, że podwyżka jest minimalna w stosunku do wzrostu cen i zarobków, utrzymujących się w obrocie wolnego rynku zarówno w przemyśle, handlu i rzemiośle jak i w wolnych zawodach.

Czy ogromne zniszczenia, jakie pociągnęła za sobą wojna w taborze kolejowym, nie staną na przeszkodzie w realizaji planów odbudowy?

Wiąże się to poniekąd z poprzednią kwestią, ponieważ wysuwa się tutaj na czoło sprawa olbrzymich inwestycyj, zwłaszcza na terenie Dyrekcji Krakowskiej. Należy przeprowadzić kosztowne roboty w zakresie budowy mostów i tuneli całkowicie zdewastowanych przez nieprzyjaciela. I roboty te muszą być zakończone do pochodu lodów. Od tego zależy usprawnienie kolejnictwa, a przede wszystkim węzła Dyrekcji Krakowskiej. Na to muszą znaleźć się pieniądze i wzgląd ten m. in. będzie brany przy opracowywaniu nowej taryfy towarowej.

O ile wobec tego pogłoski o wywożeniu taboru kolejowego do Związku Radzieckiego mają realne podstawy?

Polska przed 1939 r. posiadała dużo taboru zagranicznego pochodzenia i nierzadko niemieckiego, co przy klasyfikacji trudno jest odróżnić. Dlatego zdarzają się omyłki przy przejmowaniu przez państwo sowieckie taboru, będącego własnością b. państwa niemieckiego. Ale przy każdym takim wypadku sprawy są badane i natychmiast naruszony stan polskiego posiadania zostaje wynagrodzony jednostkami z taboru niemieckiego.

Chcę stwierdzić i podkreślić, iż współpraca w tym względzie układa się w atmosferze wzajemnej szczerości i daleko posuniętej dobrej woli ze strony Związku Radzieckiego.

Jeszcze jedno Obywatelu Ministrze. Wiadomo, iż od uczciwości aparatu urzędniczego należy w dużej mierze powodzenie zamierzeń rządowych odnośnie odbudowy kraju; czy wobec tego wystarczająco jest wynagrodzenie pracowników kolejowych?

Rząd zdaje sobie z tego sprawę i dlatego na warsztacie naszych prac znajdzie się system daleko posuniętego premiowania pracowników, niezależnie od stałego uposażenia, które razem winny stworzyć należytą podstawę do egzystencji. Na tym polu, współpraca ze Zw. Zawodowym Kolej. odbywa się w całkowitej harmonii i obopólnego zrozumienia swych interesów.

Zaznaczyć jednak muszę, iż zdążać będziemy do niedopuszczenia przerostu aparatu biurowego po przez przygotowywanie kadr fachowo wyszkolonych tak w dziedzinie administracji, jak i obsługi technicznych urządzeń. Pozostaje to w związku z zarzuceniem remontu taboru, który winien już dawno ulec kasacji i zastąpiony powinien być przez tabor, produkowany w przemyśle seryjnie. Przestawienie na produkcję seryjną zapobiegnie ewentualnemu kryzysowi w przyszłości w przemyśle i jednocześnie zmniejszy stałe wydatki eksploatacyjne kolei. Nasi specjaliści opracowują już nowe projekty znormalizowanych parowozów i wagonów.

Musimy przecież wreszcie wyjść z zacofania technicznego, w jakim żyliśmy w latach przedwojennej niepodległości. Już chyba wielki czas — zakończył z uśmiechem Minister.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek 14 bm. odbyło się szóste zkolei posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie.

Przed porządkiem dziennym uchwaliła Miejska Rada Narodowa szereg rezolucyj. I tak na wniosek Inż. Krzyżanowskiego uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd Miejski do poczynienia wszelkich starań w sprawie natychmiastowego utworzenia Politechniki w Krakowie z wydziałami architektury, komunikacyjno-wodnym, pomiarowym, leśnictwa i niezwłocznego rozpoczęcia nauki".

Dalej na wniosek radnego, Szydłowskiego, uchwalono rezolucję wyrażającą oburzenie i potępienie masowego mordu, dokonanego na bezbronnej ludności w Wierzchowinach oraz na wniosek radnego tow. Stattera rezolucję, napiętnującą fakt pogromu, dokonanego w Rzeszowie przez rodzimych faszystów na obywatelach polskich.

Następnie dokonano wyboru Prezydium Rady w osobach: Przewodniczący: Wojewoda Wojciech (PPS) oraz 3 zastępców: Auerbach Kazimierz (PPR), dr. Boryczko Kazimierz (SL), Motyka Lucjan (OKZZ).

Na przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej do Wojewódzkiej Rady Narodowej powołano radnych: Wojewodę Wojciecha, Auerbacha Kazimierza. Prezydent dr. Fiderkiewicz złożył urząd prezydenta. Na jego miejsce wybrano prezydentem viceprezydenta ob. Wolasa.

Ob. Wolas zapewnił Radę, że dołoży wszelkich starań, aby z powierzonych funkcyj wywiązać się jak najlepiej dla dobra miasta i okazać się godnym zaufania, jakie mu okazała Rada przez wybór na to stanowisko.

Zkolei na członka Zarządu Miejskiego wybrano radnego Zawadzkiego. Do Miejskiej Komisji Weryfikacyjnej radnych: Grzybowskiego, Staronkę, Krzyżanowskiego, Czerwińskiego tow. red. Stattera; uzupełniono komisję dyscyplinarną dla pracowników miejskich przez wybór radnych Stachnika i Piotrowskiego, wybrano członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w osobach: prof. Adama Krzyżanowskiego, ks. Infułata Machaya, Reczka, Żarteckiego, Trembeckiego, Urbanika, Więcka; z ramienia Rady: Mortimera Fryd., Moraka Jerzego, Staronkę Leszka, Kozłowskiego Tadeusza, Kozłowskiego Zdzisł., Wojtulewicza Stan., red. Stattera Kaksymiliana oraz 7 zastępców i Komisję Rewizyjną KKO miasta Krakowa.

Kontrowersja z żoną

Żona moja weszła niespodzianie do pokoju i zastała mnie nad papierzyskami. Ostatnio kryję się przed nią z moją pracą pisarską. Nie jest przyjemnie, jeśli człowiek dbający o opinię poważnego ojca rodziny, nagle staje się wesołkiem, felietonistą, satyrykiem, jednym słowem trefnisiem z dzwoneczkami. Ale stało się. Zaskoczyła mnie.

Podobno zabrałeś się do satyry? — rozpoczęła atak.

Bo też ambitna kobieta z mojej żony. Z miejsca chwyta diabła za rogi. Dla uzyskania czasu bąknąłem:

Ja?

Chyba nie cierpisz na rozdwojenie jaźni, że sam o tym nie wiesz. Zresztą całe miasto o tym mówi.

Przesada, moja droga. Całe miasto mówi o cenach masła, a nie o moich satyrach.

Banalny jesteś. Przyznałeś zresztą, że zabrałeś się do satyry.

Nie zabrałem się do satyry, to satyra zabrała się do mnie.

Płaski paradoks. Błogosławione skutki twojej pracy dowcipnisia zawodowego.

A jednak to nie jest paradoks. Satyra zaatakowała mnie frontalnym atakiem i z flanki. Rzuciła się na mnie, obezwładniła mnie, zamknęła moje pole widzenia, zwyciężyła mnie.

Ależ powiedz rozsądne słowo.

To są same rozsądne słowa. Czy wiesz o tym, że od pewnego czasu boję się przejść ulicą Dunajewskiego? Przecież tam jest urząd mieszkaniowy. Tam kamienie brukowe pękają od śmiechu. Tam satyra opada wprost każdego przechodnia. Powinno się mieszkańców tej ulicy ewakuować ze względu na wychowanie młodego pokolenia.

Albo nasza prasa codzienna. Uparła się mnożyć przykłady wyjaśniające rozprawkę Bergsona o śmiechu. Tylko padnie jakieś lotne słowo z autorytatywnych ust, z miejsca publicyści rzucają się na nie. W piśmie urządza się właściwie „tygodnie". Więc najpierw idzie „tydzień" repatriacji, potem „tydzień rentowności", „tydzień" górnictwa i tak rzędem, nieomal że w porządku alfabetycznym. I przez ten tydzień idzie jeden motyw. Wszystko robi wrażenie tego sławnego zebrania, na którym występuje niekończący się szereg mówców, a każdy podaje w sposób rewelacyjny do publicznej wiadomości, że zgadza się ze swoim przedmówcą.

Powiedział ktoś „produkcja" i już zaczyna się nieszczęście. Pan Tomasz staje na pierwszej szpalcie i tłumaczy, że produkcja i że on zawsze mówił, że produkcja i że jego żona jest tego samego zdania. W drugiej szpalcie wyjaśnia pan Jan, że produkcja znaczy produkcja, a nie jak dawniej, kiedy produkcja oznaczało taką sobie produkcję, ale teraz chodzi o produkcję przez wielkie „P", faktyczną, istotną, organiczną, elementarną, podstawową, przestrzenną, nawet czaso-przestrzenną. Bo pan Jan ujmuje sprawy ze stanowiska naukowego, nawet filozoficznego. Nazajutrz dochodzi w tej szpalcie do głosu pan Jacek. Jako działacz wiejski wyjaśnia, że produkcja to... ho... ho. To rzecz rodzima, piastowska, właściwa miastu, które żyje z produkcji wsi i właściwa wsi, która także żyje z produkcji miasta i, że produkcja i solidarność oznacza to samo. Pan Ambroży, jako humorysta głosi na ostatniej stronie, że produkcja to nie redukcja, ale w garść brać bebechy i dźwigać domy i strzechy.

Nie wiem, czy ci panowie przedrzeźniają się, aby wywołać efekt komiczny i potwierdzić słuszność wywodów Bergsona, czy robią to poważnie.

A może naciągasz fakty? — przerwała mi żona.

Skądże — rzekłem dotknięty. Czy zauważyłaś, że od czasu gdy padło hasło rentowności, zaczęło pojawiać się ogłoszenie naszego lokalnego koncernu prasowego, że przyjmuje ogłoszenia do swoich wydawnictw; dotychczas tego nie było. To znaczy inspiracja. Powinno wydać się kalendarze z ustalonym na każdy dzień hasłem. Po co czekać na improwizowane. I porządek byłby większy, ludzie nie będą gubić się w domysłach i szybciej upodobnią się do idealnych ludzi z „Nowego wspaniałego świata" Huxley'a.

Nie chcę mnożyć przykładów. Przyznasz jednak, że to satyra chwyciła mnie w swoje szpony.

Dla odprężenia poszedłem do teatru i tam wpadłem w satyrę.

Jakto, przecież wybrałeś sztukę poważną?

Właśnie utrafiłaś w sedno. Czy nie jest najwspanialszą satyrą na teatr to, że takie romantyczno-metafizyczne tyrady idą po raz czterdziesty.

Ludzie chodzą i są zadowoleni.

A właśnie. Nawet Hiob potrafi ludzi bawić.

Przekrój życia partyjnego

Kurs Prelegentów PPS

KRAKÓW. W dniu 9 lipca o godz. 17 rozpocznie się III Kurs Prelegentów (Mówców Wiecowych).

Wszystkie Komitety Dzielnicowe winny do dnia 5 lipca przedłożyć listę kandydatów w pok. nr. 14 Plac Szczepański 9. Przyjmuje się również zapisy indywidualne kandydatów na kurs.

KRAKÓW.

Odprawa Dzielnic. O. K. R. P. P. S.

Dnia 20 6. br. odbyła się odprawa dzielnic O. K. R. P. P. S., na której po długiej dyskusji zapadły uchwały następującej treści:

1) projektowany podział dotychczasowego O. K. R. na Komitet miejski i powiatowy zostaje odrzucony, ze względu na liczne trudności techniczne, które wynikłyby na skutek takiego podziału.

2) w sprawie określenia terminu Zjazdu powiatowego z wyborami władz O. K. R. postanowiono, że zjazd odbędzie się po ogólno-krajowym Kongresie partyjnym w możliwie najkrótszym czasie.

3) w wyniku obrad postanowiono, że O. K. R. wyśle na Kongres P. P. S. w Warszawie delegatów w następującym rozdziale: komitety fabryczne wystawią 10-ciu delegatów, komitety powiatowe i dzielnicowe 10-ciu, oraz śródmieście 10-ciu.

W dalszym toku posiedzenia tow. Reczek nawiązując do utworzonego kursu prelegentów, rozpoczynającego się dnia 9 lipca, zaapelował do poszczególnych komitetów o liczne zgłaszanie kandydatów, wskazując na niezbędność powiększenia kadr wyszkolonego aktywu. Następnie O. K. R. zobowiązał się przygotować w miarę możliwości kurs ideologiczno-prawniczy i kursy techniczne dla działaczy poszczególnych komitetów.

KRAKÓW.

Dnia 25 6. br. odbyło się posiedzenie aktywu WKR i AKR PPS w Krakowie, na którym omawiano program Kongresu partyjnego, a następnie przystąpiono do wyboru delegatów.

Ponieważ na województwo krakowskie wyznaczono ogółem 100 delegatów, postanowiono podzielić tę liczbę w następujący sposób: 67 przypadło na powiaty, 10 na komitety miejscowe pow. krak., 10 na fabryczne, 13 na WKR i 10 na OKR.

KRAKÓW.

Sekcja teatralna Koła „Śródmieście", które jest zaczątkiem przyszłego teatru Org. Młodz. TUR zorganizowała dotychczas 39 występów, z czego 16 publicznych. Ostatnio brała ona udział w dniu 23 czerwca 1945 w otwarciu dwóch świetlic, a to: w fabryce Suchard i w Państw. Zakładach Robót Elektrycznych w Krakowie. Działalność rozwija się dzięki chętnej pracy członków, oraz olbrzymiego wkładu fachowego, jaki daje tow. Fulde, artysta Starego Teatru w Krakowie, oraz tow. Cierniak, stary praktykant teatralny.

W programie prac na czas najbliższy są dalsze występy na świetlicach fabrycznych, naskutek licznych zaproszeń, oraz występy w koszarach wojska i szpitalach. Sekcja ma przygotowanych kilka dobrze opracowanych sztuk, które wystawi w połowie lipca w jednym z teatrów krakowskich.

TRZEBINIA.

Dnia 23. VI. br. na rynku w Trzebini odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. Adamczyk, powołując do prezydjum tow. Bromboszcza, a na sekretarza tow. Głowackiego.

Tow. Bromboszcz udzielił głosu tow. St. Kowalczykowi z PPS, który mówił o jedności klasy robotniczej i o konieczności odbudowania wielkiej Polski. Tow. Starewicz przemawiał z ramienia PPR podkreślając konieczność jedności wśród Polaków. Tow. Czerwiński z CKZZ pozdrowił zgromadzenie w imieniu 70.000 zorganizowanych robotników i pracowników Zw. Zawodowych. O zadaniach młodzieży w nowej i demokratycznej Polsce mówił tow. Rzeszot w imieniu TUR.

O godz. 16-tej w Jaworznie odbyło się zgromadzenie, na którym po zagajeniu przez przewodniczącego Zw. Zawodowych z Jaworznia zabierali głos: imieniem PPS. tow. Kowalczyk, imieniem PPR. tow. Starewicz i w imieniu CKZZ tow. Czerwiński.

JASŁO

Dobrze rozwijającą się działalność naszej organizacji w pow. jasielskim hamuje brak świetlic, spowodowany olbrzymim zniszczeniem wojennym. Mimo to praca rozwija się pomyślnie, ilość członków wynosi 800, z czego; 30 zostało powołanych do wojska. W wyniku zbiórki zebrano na terenie Jasła około 2000 książek, co jednak nie rozwiązuje sprawy bibliotek.

W Miejskiej Radzie Narodowej pracuje dwóch członków z O.M. TUR, w Powiatowej Radzie Narodowej pracuje również dwóch członków. Szereg innych pracuje w urzędach państwowych i spółdzielczych.

GORLICE.

Na terenie powiatu istnieje 8 kół miejscowych i około 700 członków. W Powiatowej Radzie Narodowej posiada O. M. TUR 1-go przedstawiciela. W Kołach wiejskich rozwija się przedewszystkim działalność kulturalno-oświatowa przy pomocy nauczycielstwa, urządzając kursy wieczorowe dla TUR-owców, prowadzą wykłady historii, języka polskiego, geografii i innych przedmiotów nie uwzględnianych przez okupanta. Z dziedziny ideologii socjalistycznej przeprowadzane są referaty i odczyty z dysku-[illegible]

Na terenie powiatu istnieje 5 drużyn piłkarskich naszej Organizacji, z których jedna rozegrała w piątek dnia 23 bm. mecz z „Cracovią" w Gorlicach, a w niedzielę 1. 6. 1945 mecz rewanżowy w Krakowie. Komitet Miejscowy O. M. TUR w Libuszy buduje własną świetlicę, której otwarcie nastąpi w lipcu br. Komitet Miejscowy w Glinku Mariampolskim posiada około 250 członków i rozwija swą działalność we wszelkich kierunkach.

W Bieczu Komitet nasz pracuje obecnie przy rekonstrukcji własnego stadionu sportowego.

W całym powiecie istnieją dwie biblioteki, co jest za mało na potrzeby członków. Proje[illegible] jest zbiórka książek.

TARNÓW.

W dniu 17. czerwca br. przy udziale około 450 ludzi, przedstawicieli wszystkich władz, urzędów i stronnictw politycznych, odbyło się w Tarnowie uroczyste otwarcie Domu Robotniczego oraz Świetlicy T. U. R. Po słowie wstępnem, przewodniczący tow. Lorenz, powołał do prezydium trzech towarzyszy obecnie żyjących, którzy w roku 1904 z tow. Żuławskim założyli Komitet Partyjny P. P. S.

Następnie dokonano otwarcia Świetlicy i przekazania takowej miejscowemu TUR-owi. Po części artystycznej, wykonanej przez młodzież TUR-a, przemawiali goście oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, między innymi przemawiał imieniem O. K. R., P. P. S. tow. Czernikowski z Krakowa.

PRĄDNIK BIAŁY. Sprostowania.

W sprawozdaniu w Nrze 17 z Prądnika Białego o rozbudowaniu szkoły podaliśmy, że cała zasługa przypada Komitetowi Dzielnicowemu P. P. S. Obecnie prostujemy zaznaczając, że prace nad rozbudową szkoły prowadzi Komitet Dzielnicowy P. P. S., łącznie z obywatelami Prądnika Białego, wchodzącymi do Komitetu Odbudowy Szkoły, oraz Kierownictwem Szkoły z ob. Bogaczem na czele.

KRAKÓW

Referat Kobiecy zawiadamia, że dla opóźnionej młodzieży i dzieci zorganizowane zostały w zakresie szkoły powszechnej bezpłatne korepetycje. Zgłoszenia kierować Pl. Szczepański 9, III. p. pokój 23.

KOMITET MIEJSCOWY ŁUŻYCE

W niedzielę, dnia 24 VI. b. r. przy licznym udziale członków, odbyło się w Łużycach zebranie miejscowego Komitetu PPS. Na wstępie tow. Kułaga zdał sprawozdanie z wojewódzkiej konferencji partyjnej w Krakowie, w wyniku którego zobrazował, jak dobrz i silnie Polska Partia Socjalistyczna zorganizowała ten zjazd członków z całego województwa krakowskiego. Tow. Kułaga, stwierdził, że na konferencji tej dało się wyraźnie odczuć solidarność Polskiej Partii Socjalistycznej z całą ludnością pracującą, jak również jej intensywną współpracą z Tymczasowym Rządem R. P.

Następnie przewodniczący zarządził jednominutową ciszę celem uczczenia tragicznej śmierci wiceprezesa Org. Mł. TUR, tow. Krzyworzeki, który zginął z ręki bratobójczej reakcji na posterunku M. O. Dalej poruszono sprawę wysłania delegata na Kongres do Warszawy. W dyskusji zabrał głos tow. Bubak, wyrażając konieczność wysłania delegata na Kongres, celem zapoznania się z pracą Centralnego Komitetu P. P. S. Tow. Kudlański wygłosił referat naukowo-oświatowy, zachęcając zebranych do brania udziału w odczytach naukowych, jakie miejscowy komitet projektuje zorganizować.

Święto Sportu Robotniczego

R. K. S. Legja urządza w niedzielę dnia 24 czerwca br. na Stadionie Miejsk. Święto Sportu Robotniczego. W programie: defilada zawodników, wyścigi kolarskie szosowe na trasie okrężnej (10 okrążeń) około 30 km, zawody lekkoatletyczne żeńskie (biegi 60, 80, 100, 200, 800 m, 4X100, rzuty oszczepem i dyskiem, skoki w dal i w zwyż), zawody ciężkoatletyczne (walki francuskie i wolnoamerykańskie), zawody w piłkę nożną Org. Mł. TUR — Legja. Początek zawodów o godzinie 10 rano. Ceny miejsc: siedzące na trybunie 10.- zł. Uczniowie i wojskowi 5.- zł.

Rob. Klub Sport. „Legia" w Krakowie urządził w niedzielę 24 czerwca br. na Stadionie Miejskim rewię sportu robotniczego. Było to święto ponownego zjednoczenia się i podjęcia współpracy Org. Młodzieży TUR i R. K. S. „Legia", oraz przegląd dorobku sportowego. Licznie zebranej publiczności zareprezentowano wyniki swej dotychczasowej pracy organizacyjnej odbywającej się w ciężkich i żmudnych warunkach (brak własnego boiska, chwilowo również i lokalu klubowego), jednakże pełnej otuchy i wiary w przyszłość. Obfity program zawodów świadczył pochlebnie o wszechstronności sportowej R. K. S. „Legia". Pokaźna ilość startujących zawodników i zawodniczek, oraz dobra organizacja dopełniły udaną całość. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników w obecności przew. Wojewódzkiego Komitetu Sportowego, red. Stattera. Przemówienie powitalne wygłosił imieniem R. K. S. „Legia", kierownik zawodów, tow. Kolarba oraz red. Muluk imieniem Org. Mł. TUR.

Zawody zaszczycili swoją obecnością: min. Drobner, Przewodniczący K.O.Z.P.N. ob. Filipkiewicz, Przew. K.O.Z.L.A. ob. Dr. Moroz i inni.

Wyniki zawodów:

W zawodach lekkoatletycznych żeńskich startowało 17 zawodniczek pod kier. instruktorki tow. Babrajowej. Brak odpowiedniego sprzętu (pantofli z kolcami) nie pozwolił na osiągnięcie właściwych wyników.

60 m. 1) Turcza 9,2, 2) Masłowska, 3) Pieczara.

80 m. 1) Stachowicz H. 11,8, 2) Kasprzycka, 3) Walica.

100 m. 1) Mitan 14,4, 2) Stachowicz H., 3) Turcza.

200 m. 1) Walica 32,4, 2) Stachowicz E., 3) Bąk Jadw.

800 m. 1) Stachowicz E. 3.16,8, 2) Stachowicz H., 3) Walka A.

4×100 1) sztafeta I 1.02, w składzie: Mitan, Stachowicz H, Turcza, Stachowicz I.

Skok w dal: 1) Mitan 4.37, 2) Krzysik 4.18, 3) Stachowicz H. 4.15.

Skok w zwyż: 1) Mitan 130, 2) Krzysik 127, 3) Masłowska.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz H. 30,20, 2) Krzysik i Nowak St. 21,12.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz H. 28.90, 2) Stachowicz E. 20.25, 3) Krzysik K .18.50.

W siatkówce rozegranej systemem trójkowym TUR (Społem) pokonał Armię Czerwoną 2:0 (15:7, 15:13) oraz R. K. S. Legię 2:1 (14:16, 15:1, 15:5).

W zawodach ciężkoatletycznych, pod kier. tow. Ruska, stoczono cztery walki zapaśnicze. — Sędziował ob. Pawlikowski, długoletni kapitan sportowy P. Z. A.

Wyścig kolarski, pod kier. tow. Fijała na trasie okrężnej (18 klm.) przy udziale 18 startujących, przyniósł zwycięstwo Dąbrowieckiemu L. w czasie 36 min. 46 sek. przed Kęską Wł. 36.47, Polakiem 38.02, Gorczycą 40.05 i Kękusiem 41.20.

Zawody w piłkę nożną rozegrane pomiędzy Legią a TUR-em zakończył się wygraną Legii w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięska bramka padła w ostatnich minutach. Zawody prowadził tow. Rospond. M — 01618

Wydawca W. K. R., P. P. S. w Krakowie. — Redakcja i administracja Kraków, pl. Szczepański 9. Tel. 556-53.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.